VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego (nr 24)**

z dnia 11 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego (nr 24)

11 września 2014 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Gosa (PSL)**, przewodniczącego Komisji, kontynuowała rozpatrywanie poselskich projektów ustaw:

– Prawo spółdzielcze (druki nr 980 i 1005).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Bołonkowski** dyrektor Departamentu Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Dorota Bortnowska** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **Joanna Dadacz** dyrektor Departamentu Rachunkowości w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Sylwia Zaremba-Janukowicz** główny specjalista w Departamencie Bankowości Spółdzielczej i Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego wraz ze współpracownikami, **Karol Bernat** radca prawny Banku Polskiej Spółdzielczości S.A. i Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Alfred Domagalski** prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej wraz ze współpracownikami, **Paweł Grzesik** pełnomocnik Zarządu Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej, **Jerzy Jankowski** prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP, **Krzysztof Kokoszkiewicz** doradca Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Paweł Mileszczyk** członek Mazowieckiego Stowarzyszenia Obrony Praw Lokatorów i Spółdzielców „Nasz Dom" w Płocku, Oddział w Siedlcach, **Janusz Okurowski** wiceprezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców wraz ze współpracownikami, **Paweł Pyzik** prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych w Poznaniu, **Jan Sułowski** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych, **Robert Wieliczko** prezes Zarządu Dolnośląskiej Rady „Społem" we Wrocławiu, eksperci Komisji prof. dr hab. **Małgorzata Wrzołek-Romańczuk** i dr hab. **Piotr Zakrzewski** oraz stały doradca Komisji prof. dr hab. **Krzysztof Pietrzykowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak**, **Maria Iwaszkiewicz**, **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, w imieniu prezydium niech mi będzie wolno powitać panie posłanki i panów posłów na kolejnym posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego.

W imieniu Komisji bardzo serdecznie witam zaproszonych gości – stronę samorządową, stronę spółdzielczą oraz stronę rządową.

Witam panów dyrektorów, witam przedstawicieli Komisji Nadzoru Finansowego, pana dyrektora.

Witam serdecznie naszych ekspertów, sekretariat Komisji.

Szanowni państwo, podczas ostatnich obrad zostały złożone poprawki, dosyć szerokie, związane z możliwością przekształcenia spółdzielni w spółki prawa handlowego. Padł wniosek o wystąpienie o opinię.

Otrzymaliśmy dwa opracowania, dwie analizy z BAS. Temat jest skomplikowany i trudny, pewnie do niego wrócimy, natomiast dzisiaj możemy zrobić taki krótki rekonesans, czy generalnie jesteśmy za takim pomysłem.

Jeśli tak, to jakie są możliwości i jakie są trudności, bo w tych opracowaniach, analizach pokazana jest generalnie potencjalna możliwość na tym etapie prac.

Między pierwszym a drugim czytaniem możemy zrobić takie szerokie wprowadzenie nowych przepisów, a więc jest to możliwe od strony proceduralnej, natomiast legislatorzy pokazują trudności, które mogą wyniknąć z wprowadzenia tego typu regulacji oraz to, że te propozycje poprawek są niepełne.

Mówiąc bardzo skrótowo tak sytuacja wygląda, natomiast dla mnie – i pewnie dla wielu z państwa – strategiczną dzisiaj decyzją jest kwestia, czy generalnie idziemy w tym kierunku, czy też nie.

Zgodnie z przepisami dzisiaj tylko spółdzielnie pracy mogą przekształcać się w spółki prawa handlowego i dzisiaj taką strategiczną decyzją będzie kwestia, czy zawrzeć taką możliwość w ustawie – nowe prawo spółdzielcze, czy też konsekwentnie, jak do tej pory, trwać przy tym, że spółdzielnie mają odrębny charakter, powołane są w innym celu. Jeżeli ktoś chce spółkę to powołuje spółkę a nie – spółdzielnię.

Dzisiaj jest to kwestia, powiedziałbym, bardzo polityczna i chcę państwa zachęcić (przynajmniej na początku naszego posiedzenia, zanim przejdziemy do procedowania druku nr 980), by państwo byli uprzejmi się wypowiedzieć, jak widzicie tę kwestię.

Pan wnioskodawca, pan poseł Chmielowski.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Stanisław Chmielewski.

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, strono społeczna, spółdzielcza.

Jak się okazuje w oparciu o przedłożone opinie, złożenie tej poprawki nie było czymś, co narusza – z jednej strony – konstytucję, z drugiej strony – zasady legislacji. W związku z tym ja chcę państwa serdecznie prosić (mam tu na myśli państwa posłów) o poparcie tej poprawki, oczywiście, deklarując jej doprecyzowanie do czasu kolejnego posiedzenia, aby mogła być zapisana jak najbardziej zgodnie z zaleceniami czy sugestiami zawartymi w opinii i by nie budziła wątpliwości na przyszłość.

Co do zasady uważam, że ograniczenie tej możliwości na dzień dzisiejszy tylko i wyłącznie do spółdzielni pracy staje się czymś anachronicznym. W moim przekonaniu, oczywiście, powinno to dotyczyć nie wszystkich spółdzielni. Powinniśmy to określić poprzez wskazanie, których spółdzielni nie będzie dotyczyła ta możliwość. Na przykład ona nie powinna dotyczyć spółdzielni mieszkaniowych.

Jest pytanie, czy powinna dotyczyć wprost takich spółdzielni, jak banki bądź SKOK-i. W mojej ocenie jest to może zbędne, a nawet niecelowe, z tego również powodu, aby akurat te dwie instytucje o charakterze finansowym miały cały czas zapewniony nadzór KNF, żeby nie było w tym zakresie żadnych wątpliwości.

Co do pozostałych spółdzielni to, oczywiście, powinniśmy się zastanowić i w ramach pracy domowej (mówiąc kolokwialnie) ze stroną społeczną, która inspirowała tę poprawkę, deklaruję przygotowanie do następnego posiedzenia rozwiązania, które będzie podlegało weryfikacji zarówno ze strony Biura Legislacyjnego, jak i profesorów, którzy współpracują z Komisją.

Myślę, że przy tym kompleksowym uregulowaniu prawa spółdzielczego, bo takie zadanie postawiła sobie Komisja, również zapisanie tych przepisów w tej ustawie – potem może nawet przy uchyleniu przepisów dotyczących spółdzielni pracy, które są odrębnie zapisane – jest jak najbardziej uzasadnione i celowe biorąc pod uwagę to, co dzieje się dzisiaj w życiu gospodarczym, w życiu społeczno-gospodarczym.

Proszę o poparcie, co do zasady, pracy nad tą poprawką a efekt ostateczny przedstawimy w sprawozdaniu – mam nadzieję – wspólnie przyjętym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Chcę powiedzieć, że obie opinie oraz tekst i uzasadnienie tych poprawek zostały przesłane paniom i panom posłom na tablety, przy czym – oczywiście – mogliśmy to zrobić dzisiaj, bo wczoraj otrzymaliśmy drugą ekspertyzę.

Bardzo proszę, byśmy dzisiaj wypowiedzieli się.

Będę prosił przedstawicieli spółdzielni o ich zdanie, czy rzeczywiście warto dalej uszczegóławiać te poprawki, tak jak pan poseł był uprzejmy powiedzieć, czy też nie ma co iść w tym kierunku.

Oczywiście, oddamy też głos ekspertom, jakie mają zdanie na ten temat.

Proszę bardzo, pan profesor Pietrzykowski.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Mam pytanie, bo nie znam tej poprawki.

Czy ona przewiduje przekształcenie tylko spółdzielni w spółkę handlową, czy też również przekształcenie spółki handlowej w spółdzielnię?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Tylko w jedną stronę, panie profesorze.

Bardzo proszę, nie pytajmy. Państwo eksperci raczej mają nie pytać, tylko odpowiadać.

Tak, bardzo proszę, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Jeżeli tylko w jedną stronę, to ja już kilkakrotnie na piśmie wyrażałem stanowisko, że tego rodzaju rozwiązania są niezgodne z konstytucją jako naruszające zasadę równości przedsiębiorców.

Kodeks spółek handlowych zawiera na końcu dość obszerne regulacje dotyczące przekształceń różnych spółek i praktycznie każdą spółkę można skutecznie przekształcić w inną. W tej sytuacji, jeżeli się przewiduje przekształcenie obecnie spółdzielni pracy (a tutaj słyszę, że jest propozycja, żeby wszystkie spółdzielnie mogły być przekształcone w spółki handlowe) to jest to coś niezwykłego.

Przypomnę, że taki projekt został już zgłoszony dwadzieścia kilka lat temu.

Tutaj patrzę na pana dyrektora Jacka Wernera, bo wtedy razem działaliśmy.

To jest jedna z najpiękniejszych anegdotek sejmowych w okresie III Rzeczypospolitej. Mianowicie, ówczesny Kongres Liberalno-Demokratyczny zgłosił projekt ustawy o przekształceniu spółdzielni w spółkę handlową. W czasie prac w komisji sejmowej został zmieniony tytuł ustawy i wszystkie jej przepisy i została uchwalona ustawa o waloryzacji udziałów członkowskich w spółdzielniach.

Tak to się wtedy skończyło i powiedziałbym, że bardzo rozsądnie to się skończyło. Przykro mi, że teraz – po tylu latach – powracają tego rodzaju niedorzeczne, w moim przekonaniu, pomysły.

Byłbym takiego zdania, że w zasadzie – jeżeli przyjmujemy tego rodzaju poprawki – to prace nad prawem spółdzielczym chyba już nie miałyby większego sensu. W takim razie po prostu trzeba spółdzielnie jak najszybciej przekształcić w spółki handlowe.

Dodam, że byłoby to rozwiązanie niespotykane w skali światowej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Pan prezes Domagalski zgłasza chęć zabrania głosu.

Prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfred Domagalski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, trudno się nie odnieść do tych propozycji z punktu widzenia Krajowej Rady Spółdzielczej, która jest powołana do tego, aby rozwijała system spółdzielczy, starała się o jak najlepsze warunki prawne dla jego funkcjonowania, upowszechniała tę ideę zespołowej wspólnotowej pracy.

W naszym przekonaniu są to inicjatywy wywodzące się z wąskich kręgów osób ze spółdzielni, które pozbyły się już członków, natomiast została niewielka grupa i spory majątek do podziału.

Myślę, że Sejm Rzeczypospolitej nie powinien do tego przykładać ręki.

Rozumiem, że pracujemy nad prawem spółdzielczym, które właśnie ma poprawić warunki funkcjonowania spółdzielni, ma sprzyjać budowaniu więzi społecznych i byłoby dobrze, żeby także to prawo przywróciło więzi ekonomiczne jako jeden z ważnych elementów funkcjonowania spółdzielni.

Uważam, że wychodzenie poza tę ideę dla realizacji interesów wąskich grup jest zupełnie niestosowne.

Mogę jeszcze dopowiedzieć, że – jak ja rozumiem gospodarkę rynkową – to ona ma ten wielki walor i tę wielką zaletę, że każdy może zakładać firmę, w jakiej mu jest wygodnie i w jakiej najlepiej będzie realizował swoje aspiracje. Mogą więc funkcjonować spółki prawa handlowego, oparte na związkach kapitałowych, i mogą funkcjonować organizacje członkowskie, wzajemnościowe, takie, jakimi są spółdzielnie.

Bardzo się cieszymy z tego, że rząd przyjął Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej, w którym w końcu – po dwudziestu kilku latach – spółdzielnie zostały zaliczone do sektora ekonomii społecznej. To także rodzi pewne konsekwencje dla legislacji. Pewnie proces będzie długi, ale myślę, że to nakazuje, aby trochę zmienić sposób patrzenia na spółdzielnie, bowiem jest różnica między organizacją członkowską wzajemnościową, jaką są spółdzielnie, a spółką kapitałową, która polega na związkach kapitałowych i jest powoływana dla realizacji zysku. Spółdzielnie mają inne cele działania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że jeszcze w uzupełnieniu pan przewodniczący, proszę bardzo.

Prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP Jerzy Jankowski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dzisiaj według stanu prawnego, jaki istnieje, jeżeli forma prawno-organizacyjna, jaką jest spółdzielnia, wyczerpała się, to nie ma żadnej przeszkody, żeby wycenić majątek, uczciwie podzielić między członków spółdzielni i jeżeli spółdzielnia zostanie zlikwidowana, to potem te osoby mogą sobie założyć spółkę.

Przepisy ustawy o zniesieniu barier administracyjnych upraszczają czy ułatwiają proces przekształcenia, choć z ewidentną krzywdą dla członków spółdzielni. W tej ustawie jest taki zapis, że jeżeli spółdzielnia pracy przekształca się w spółkę i jeżeli ktoś nie chce być członkiem spółki, to ma udział tylko w 10% majątku a 90% pozostaje w spółce.

To przecież nie o to, w tym wszystkim, musi chodzić.

Po trzecie, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wniosek posłów do TK jest złożony wniosek o uznanie rozwiązań zawartych w ustawie o zniesieniu barier administracyjnych za przepisy niezgodne z konstytucją. Stąd też proponuję, żeby Wysoka Komisja wzięła pod uwagę to, że dopóki TK nie wypowie się, to te przepisy budzą dzisiaj wiele wątpliwości, są nieracjonalne ekonomicznie i niesprawiedliwe społecznie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan prezes Wieliczko i, za chwilę, paniom oddam głos.

Prezes Zarządu Dolnośląskiej Rady „Społem" we Wrocławiu Robert Wieliczko:

Dziękuję bardzo.

Robert Wieliczko, Dolnośląska Rada „Społem".

Wniosek, który trafił do szanownej Komisji, był autorstwa naszego stowarzyszenia. Muszę powiedzieć, że tutaj trudno się zgodzić z wcześniejszymi wypowiedziami, także w zakresie prawa, bowiem prawo niemieckie dopuszcza przekształcenie spółdzielni w spółki prawa handlowego i odwrotnie.

Nie ma takich ograniczeń i to nie jest jedyne tylko prawo niemieckie, które dopuszcza coś takiego.

Uczestniczyłem we wszystkich pracach Komisji. Jeśli państwo sobie przypomną to wcześniej (na samym początku) składałem taki wniosek, żeby istniała taka możliwość, żeby spółki mogły przekształcać się w spółdzielnie.

Państwo, jako Komisja uznali, że przyjdzie na to czas i będziemy rozmawiać na ten temat.

Jeśli chodzi o te przekształcenia to, oczywiście, dotyczy to tylko, jak gdyby, jednego kierunku, bo w tym miejscu, czyli w dziale V nie można by było mówić o przepisach, które dotyczą spółek handlowych, czyli prawa handlowego.

Chciałbym merytorycznie odnieść się do kwestii tej potrzeby.

Po pierwsze – spółdzielnie pracy to prawo dzisiaj mają. To prawo nie jest zagrożeniem dla spółdzielczości.

Chciałbym pokazać szanownej Komisji, jak sytuacja wygląda na dzień dzisiejszy – na 1115 spółdzielni pracy w tej chwili 13 spółdzielni jest w procesie upadłości, tj. 1,5%, natomiast w procesie likwidacji jest 473 spółdzielni, tj. 42%. Z przekształcenia w spółki prawa handlowego skorzystało 10 spółdzielni, tj. 0,9%, natomiast w procesie przekształcenia znajdują się aktualnie tylko 2 spółdzielnie pracy, tj. 0,2%.

Dane, które przytoczyłem pochodzą z Krajowej Rady Spółdzielczej. Podpisał to pan prezes Alfred Domagalski.

To jest dowód na to, że nieprawdą jest twierdzenie, że nagle wszyscy się rzucą do przekształcenia. Do czego to przekształcenie jest potrzebne? Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz…

Przepraszam, chciałem jeszcze powiedzieć, że pan przewodniczący i moi przedmówcy mówili, że można wybrać formę prawną, w oparciu o którą chce się prowadzić działalność. Zgadza się. Dlatego nie powstają spółdzielnie i proszę zwrócić uwagę, że od 10 lat nie powstają spółdzielnie, natomiast my mówimy o prawie dla tych przedsiębiorstw spółdzielczych, które jeszcze dzisiaj nie są w likwidacji i nie w upadłości, żeby udało się to uratować i żeby mogły funkcjonować w gospodarce rynkowej.

Proszę państwa, chcemy czy nie chcemy, czy nam się podoba czy nie podoba, proces globalizacji przebiega w gospodarce rynkowej. W tym procesie spółdzielczość nie występuje.

Proszę zwrócić uwagę, że nie ma procesu łączenia się spółdzielni, zwłaszcza spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni usługowych. Dlaczego? Dlatego że przepisy prawa, które już teraz przeszliśmy, jak gdyby utrudniają to połączenie. Ja też sygnalizowałem, że jeśli są różne wysokości udziału podstawowego, obowiązkowego w różnych spółdzielniach, to jest problem, kto ma dopłacić, prawda? Wiadomo, że członkowie nie będą głosowali za połączeniem tych spółdzielni.

Proces globalizacji, oczywiście, prowadzi do standaryzacji. Standaryzacja prowadzi do oszczędności kosztów. Jeśli następuje oszczędność kosztów to wtedy dane przedsiębiorstwo jest bardziej konkurencyjne na rynku i ma możliwość funkcjonować.

Prawda jest natomiast taka, że spółdzielnie ani się nie łączą ani nie mogą pozyskać kapitału. One nie są atrakcyjne na rynku w takim sensie, żeby np. pozyskać inwestora do realizacji jakichś większych przedsięwzięć i chyba państwo ze mną się zgodzą, że spółdzielczość w Polsce się nie rozwija, zwłaszcza ta produkcyjna, usługowa.

Nikt tutaj nie mówi, że ten przepis miałby dotyczyć spółdzielczości mieszkaniowej czy poszczególnych branż spółdzielni, bo to może być wyłączone. I mogłoby być wyłączone, ale – skoro na samym początku przyjęliśmy, że ta ustawa ma być ustawą obowiązującą dla wszystkich, a dopiero będą przepisy szczególne dla poszczególnych rodzajów spółdzielni – to wtedy tam można zastrzec, że – oczywiście – nie dotyczy to banków, SKOK-ów, także spółdzielni uczniowskich, bo wiadomo, że to nie z tej ustawy itd. Jednak daleki byłbym od tego, żeby zarzucić czy odłożyć ten projekt.

Wpłynął wniosek o zbadanie, czy te przepisy dotyczące spółdzielczości pracy są konstytucyjne, które zezwalają, czy też nie. Być może TK uzna, że nie są konstytucyjne, dlatego że obowiązują tylko jeden rodzaj spółdzielni. Myślę, że to nie jest powód do tego, żeby nad tym się nie pochylić i nie zastanowić się, czy nie stworzyć takich warunków dla spółdzielców.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Skoro majątek spółdzielni to jest prywatna własność jej członków i to już zostało uznane przez Komisję po długiej dyskusji to dlaczego ci spółdzielcy nie mogą decydować o własnym majątku? Mogą decydować, natomiast zapis, który mówi o 10%, na który zwrócił uwagę pan przewodniczący Jankowski, być może można zmienić. Nie jest powiedziane, że to musi być 10%, ale powiem państwu, o co tu chodziło…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Mam prośbę, proszę konkludować.

Prezes Zarządu Dolnośląskiej Rady „Społem" we Wrocławiu Robert Wieliczko:

Już kończę. Dlaczego 10%? Gdyby było powiedziane, że w równych częściach to wszyscy chcieliby pieniądze i wtedy trzeba byłoby sprzedać cały majątek i wówczas byłoby po spółdzielni. Cel był taki i teraz również jest taki, żeby to jednak spółdzielcy chcieli funkcjonować w nowej formule, jeśli walne zgromadzenie tak zdecyduje, zwłaszcza że ten cały proces przekształcenia odbywa się pod nadzorem sądu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos panu posłowi wnioskodawcy, zgłaszają się panie z KNF, bardzo proszę.

Radca prawny w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego Katarzyna Nowak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo.

Katarzyna Nowak, radca prawny – Urząd Komisji Nadzoru Finansowego.

Mamy wątpliwość co do tego, czy zaproponowana poprawka byłaby zgodna z ustawą w odniesieniu do takich podmiotów jak banki spółdzielcze i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Wydaje nam się, że nie. Jest to niezgodne z głównymi zasadami, o których mowa w ustawie o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, chociażby w art. 3, który stanowi, że celem kas jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków. W ustawie o funkcjonowaniu banków spółdzielczych w art. 5 jest napisane, że te banki działają na zasadzie terytorialnej a zatem zaproponowana poprawka w odniesieniu do tych podmiotów byłaby niezgodna z głównymi zasadami, takimi jak zasada członkostwa, więzi terytorialnego działania.

W związku z tym odnosimy się negatywnie w odniesieniu do tych propozycji.

Dziękuję

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo.

Jak będzie możliwość to państwo się dowiedzą z opinii, bo kwestie, które zostały poruszone w tej chwili, były zaprezentowane w taki sam sposób.

Oddaję głos, pan Stanisław Chmielowski

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Konsekwentnie pan przewodniczący trochę przekręca moje nazwisko…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Chmielewski, bardzo przepraszam.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Chmielewski, bo jest poseł Chmielowski a nie chciałbym…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Właśnie, jeszcze raz bardzo przepraszam, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

…być w jakiś sposób wiązany wprost. Jesteśmy podobni może trochę posturą, ale na pewno nie poglądami.

Proszę państwa, szanuję to, co powiedział pan profesor jako ekspert Komisji i uważam, że powinniśmy przygotować rozwiązania, które mogą funkcjonować w obydwie strony, tu się zgodzę. W żaden sposób nie chcę doprowadzić do sytuacji, żeby ktoś był dyskryminowany.

Nie, to nigdy nie było moją intencją i nie będzie.

Jestem członkiem dwóch spółdzielni. Jedna to ponad stuletnia spółdzielnia gminna „Rolnik" w Złotowie a druga to Spółdzielczy Bank Ludowy w Złotowie, z którym jestem związany od 30 lat i w żaden sposób nie mam zamiaru się z nim rozstawać.

Nigdy nie było i nie będzie moją intencją likwidowanie ruchu spółdzielczego w Polsce.

Proszę państwa, ruch spółdzielczy w Polsce jest równoprawny, jeżeli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej, z każdą formą prowadzenia działalności gospodarczej, natomiast musi mieć możliwość podejmowania – w sposób swobodny, oczywiście, zgodny z zasadami prawa spółdzielczego i innych obowiązujących w Polsce ustaw – decyzji, w jakiej formule pracować, funkcjonować.

Przedstawiciel stowarzyszenia spółdzielni „Społem" w jasny sposób wskazał, że tu nie chodzi o tworzenie wielkich spółek kapitałowych na bazie przekształconych spółdzielni. Raczej chodzi o to, by przy niepokrzywdzonym rozstaniu się z tymi członkami, którzy już nie są zainteresowani pracą w tej spółdzielni czy nawet jej istnieniem i po rozliczeniu się z nimi w sposób uczciwy, mogło nastąpić przekształcenie i by można było prowadzić działalność w oparciu o ewentualnie formę kapitałową, ale na pewno to nie jest forma kapitałowa w takim rozumieniu, że jest to wielki kapitał, który się nie zna a rozmawia ze sobą tylko poprzez pieniądze, poprzez wielkość udziałów.

W moim przekonaniu w większości to będą spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które powstaną również na zasadzie ludzkiej a nie tylko kapitałowej.

Jeszcze raz podkreślę i to jest mój apel do inicjatorów – pracując nad uzupełnieniem tej poprawki również celowe jest zabezpieczenie możliwości przekształcenia spółki w spółdzielnię.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan chciał zabrać głos, bardzo proszę.

Prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Banków Spółdzielczych w Poznaniu Paweł Pyzik:

Dzień dobry, witam serdecznie.

Paweł Pyzik z tej strony, Związek Rewizyjny Banków Spółdzielczych.

Chciałbym tylko dodać jedną rzecz w kwestii dotyczącej banków. Wypowiadała się pani z UKNF. Jeśli chodzi o kwestię terytorialności to, zgodnie z ustawą, gdy jest powyżej 5 mln euro, to i tak jest to sytuacja bez znaczenia.

Kolega poseł podniósł kwestię, by wyłączyć niektóre podmioty ze względu na nadzór. Kwestia nadzoru jest dokładnie taka sama bez względu na formę własności, na to, czy jest to forma spółdzielni czy spółki akcyjnej. Tutaj jedynie kwestia dotycząca wielkości danego podmiotu decyduje, jaki zespół do niego jedzie, również ze strony UKNF. W związku z tym, zasada musiałaby być jedna (i tutaj w stu procentach zgadzam się z panem profesorem), mianowicie – zasada jednolitości i jedności wobec prawa u wszystkich uczestników.

Ja też jestem członkiem banku spółdzielczego i sytuacja wygląda w ten sposób, że jestem za tym, żeby ta forma własności przetrwała. Jestem za tym, żeby rzeczywiście zmieniać to prawo w takim kierunku, bo dzisiaj nam się uniemożliwia.

Dzisiaj sytuacja jest następująca, mianowicie dyrektywy unijne CRD IV, CRR, które wchodzą, powodują, że mamy paradoksalną sytuację. Jesteśmy spółdzielnią a jej podstawowy kapitał w postaci funduszy udziałowych nie jest zaliczany do kapitałów. Banki dostały informację, że od trzech lat fundusze udziałowe, które posiadają a były płacone po 2011 roku, nie są uznawane za kapitał, a przed tymże rokiem są umarzane 10% rocznie przez ostatnie osiem lat. Część banków oparła swoje kapitały o budowę poprzez przyciągnięcie członków, poprzez to, że namawiała członków do tego, żeby przystępowali do spółdzielni, żeby – rzeczywiście – można było budować fajną lokalną polską markę. Dzisiaj tych banków mamy 576. Można powiedzieć, że dzisiaj ostatnie polskie podmioty to banki spółdzielcze i SKOK-i, reszta została sprzedana. Mamy tylko i wyłącznie jeszcze nazwy w postaci BZWBK i inne, ale one już nie są polskie.

W związku z tym, rzeczywiście, powinniśmy robić wszystko, żeby te zmiany szły w takim kierunku, aby wzmocnić. Jestem przekonany, że tylko i wyłącznie poprzez to możemy rozmawiać w ogóle o jakiejkolwiek spółdzielczości a nie tylko na zasadzie, że jesteśmy po to, żeby o tym sobie tylko pogadać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł?

Proszę bardzo, pan Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mam pytanie do państwa ekspertów.

Ja się bardzo boję tego przepisu, który daje szansę przekształcenia (czy będzie dawał możliwość przekształcenia) spółdzielni w spółkę. Boję się i za chwilę chciałbym powiedzieć dlaczego, ale mam pytanie do państwa ekspertów. Czy zgodnie z dzisiejszym prawem nie ma takiej możliwości – oczywiście, poprzez likwidację spółdzielni, bo ewentualnie tylko to wchodziłoby w grę? Czy dzisiejsze prawo nie pozwala na to, aby w końcowym efekcie poprzez działania i decyzje walnych zgromadzeń uwzględniając likwidację przekształcić tę spółdzielnię w podmiot, o którym tu się mówi? Wówczas podział majątku będzie sprawiedliwszy niż jest w chwili obecnej przy tej pana propozycji.

Chciałbym, żeby nie doszło do tego, że za chwilę przekształcimy spółdzielnię w spółkę a za rok dojdziemy do wniosku, że to przekształcenie nam nie wyszło i trzeba w ogóle tę spółkę zlikwidować. Boję się wyprowadzania majątku ze spółdzielni, autentycznie obawiam się tej sytuacji, bo mieliśmy takie sytuacje. Jeżeli walne zgromadzenie podjęłoby decyzję o likwidacji spółdzielni, to czy w konsekwencji potem członkowie nie mogą powołać czy zorganizować firmy, która nazywałaby się spółką?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Pan Kokoszkiewicz.

Doradca Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Krzysztof Kokoszkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Krzysztof Kokoszkiewicz – Krajowy Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

Kilka słów z pozycji praktyka.

Najpierw taka uwaga, my nie bardzo wiemy, bo przecież cały dział, który figuruje obecnie w prawie spółdzielczym, jest nazywany poprawką. Podobno zdanie prawników jest takie, że to jakby wchodzi w możliwość ujęcia tego w nowej ustawie, chociaż zwracam uwagę, że wszystkie trzy projekty, które były (teraz są dwa) w ogóle nie zawierały takiego działu czy przepisu, więc rozumiem, że jest dopuszczalne wprowadzenie w formie poprawki.

Teraz nie wiemy, czy to, co zapisano w tych poprawkach, to jest dokładne powtórzenie tych zapisów o spółdzielczości pracy z propozycją – jak słyszymy – rozszerzenia na inne piony spółdzielcze? Kolega przewodniczący mówił o 10%, jeśli chodzi o tych, którzy nie chcą przystąpić.

Z naszego praktycznego spojrzenia spółdzielców jest to absolutnie krzywdzące. Co prawda ja reprezentuję branżę, która nie ma takiej możliwości, bo tutaj tylko spółdzielczość pracy była objęta.

Proszę państwa, to prowadzi do takiej metody, że można tak zamieszać wśród członków, że duża część osób zrezygnuje. Ci, co nie będą chcieli przejść do spółki, dostaną niewielkie „wiano” a pozostali w kilka osób (pan poseł wyraźnie mówi, że to będą nieduże spółki)w bardzo prosty sposób mogą przejąć tę spółkę wykupując udziały w spółce od pozostałych członków. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa…

Proszę państwa, jak w ogóle można mówić, że to jest przepis, który ma wzmacniać polską spółdzielczość poprzez to, że za chwilę nie będzie się mówiło o spółdzielni. Albo twórzmy przepisy, które mają pomagać, poprawiać warunki funkcjonowania spółdzielni, albo – jak słusznie zauważył pan profesor Pietrzykowski – odeślijmy ludzi niezainteresowanych do końcowej części obecnego prawa i powiedzmy: czytaj sobie, spółdzielco, tylko to, co jest na końcu a, w ogóle, się nie interesuj prawem spółdzielczym.

Sprawa trzecia – już w toku prac Komisji i w tych artykułach, które zostały przyjęte przez Wysoką Komisję, zostały uwzględnione pewne elementy przeniesione z prawa spółek handlowych. Przypominam sobie na początku wspólną dyskusję, że trzeba by było tej formie spółdzielczej trochę nowych przepisów, które by – w pewnym sensie – nie naruszały zasady spółdzielczości i różnicy między spółdzielnią a spółką kapitałową, ale jednocześnie mogłyby spółdzielni ułatwić i takie zapisy się znajdują i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zachowując cały czas odrębność spółdzielni od tych spółek można by było wprowadzić pewne elementy.

Sprawa końcowa – pan, który zgłosił wniosek (rozumiem, że pan poseł przejął ten wniosek) sam powiedział, że ten przepis, który już funkcjonuje dwa lata, w zasadzie nie wykazuje żadnego zainteresowania ze strony spółdzielni pracy. Dlatego na koniec zostawiam takie pytanie: to dla kogo stworzymy to prawo, skoro spółdzielcy, którym stworzono to prawo, w ogóle z niego nie korzystają? To jest tylko niepotrzebnie wywoływany bodziec a to, że już obecnie spółdzielnie mogą się przekształcać w spółkę, to ja mogę powiedzieć z praktyki swojej branży. Kilkanaście spółdzielni, przy pomocy wyspecjalizowanych kancelarii prawnych przekształciło się w spółki poprzez likwidację. Ten przepis, który obecnie funkcjonuje i rozumiem, że teraz ma dotyczyć wszystkich branż, ma po prostu ominąć etap likwidacji.

Jeżeli dzisiaj spółdzielcy chcą zdecydowanie przekształcić się w spółki to (na pewno w innych branżach to też zrobiono) przechodzą normalną likwidację, rozliczają się i przekształcają się w spółki.

Ja nie widzę żadnych potrzeb, żeby to rozszerzać jeszcze na inne branże spółdzielcze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Proponuję na tym etapie zamknąć naszą dzisiejszą dyskusję.

Jeszcze na chwilkę oddam głos pani poseł.

Będzie możliwość zapoznania się z tymi dwiema ekspertyzami, ale celowo chciałem, byśmy dzisiaj podyskutowali i wrócili do głosowania na następnym posiedzeniu, żeby państwo mieli pełną wiedzę i stanowiska (jak się okazuje, różne), jednak z dominującym stanowiskiem, że spółdzielnia ma być spółdzielnią.

Jeśli ktoś chce tworzyć spółkę, może zlikwidować spółdzielnię i ją utworzyć.

Pani poseł Masłowska.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko chciałam zapytać, czy są przedstawiciele SKOK-u i w dwóch zdaniach jak ustosunkowaliby się do takiej koncepcji?

Poprawki na razie nie mamy, mówimy o koncepcji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, udzielam panu głosu.

Pełnomocnik Zarządu Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Paweł Grzesik:

Paweł Grzesik, Kasa Krajowa.

Oczywiście, dotychczasowa legislacja nie zna możliwości przekształcenia spółdzielczych kas w spółki. W związku z tym mamy tu do czynienia nie tylko z kwestią więzi, ale też własności spółdzielni, którą jest spółdzielcza kasa, własności członków. Ta konstrukcja prawna nie jest znana polskiemu ustawodawcy do tej pory.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Wrócimy do tej kwestii podczas następnego spotkania, bo musimy zdecydować w drodze głosowania, natomiast proponuję kontynuować dzisiaj procedowanie nad art. 74.

Chcę przypomnieć, że w urobku mamy przyjęte dwa ustępy: ust. 1 i 2 i zatrzymaliśmy się nad ust. 3. Okazało się, że patrząc na wcześniejsze zapisy, zapis ust. 3 byłby nie-

spójny czy w zasadzie nie odpowiadałby rozstrzygnięciom, które dokonaliśmy w którymś z wcześniejszych artykułów.

Chcę przypomnieć, że sąd wyznacza likwidatora, natomiast w naszym ust. 3 była do rozstrzygnięcia kwestia, kto zawiera umowę z likwidatorem. W projekcie była wskazana rada.

Jest propozycja wniesienia poprawki do tego ustępu, która by porządkowała sprawy związane z dwiema możliwościami powołania likwidatora przez sąd i przez radę spółdzielni.

Pozwolę sobie przytoczyć tę poprawkę. Poprawka dotyczy ust. 3 w art. 74: „W wypadkach, o których mowa w art. 79 ust. 1, rada wyznacza likwidatora i zawiera z nim umowę o wykonanie czynności likwidacyjnych. W wypadku, gdy zwołanie rady napotka poważne trudności, likwidatora wyznacza związek spółdzielczy i zawiera z likwidatorem umowę działając w imieniu spółdzielni. W wypadku, o którym mowa w art. 80 ust. 2…” – zdanie trzecie – „…umowę z likwidatorem zawiera rada”.

Wydaje się, że to jak gdyby porządkowałoby nam kwestie związane z powołaniem likwidatora i również z zawarciem z nim umowy oraz kwestie związane z pokryciem czynności likwidacyjnych.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Jankowski.

Prezes zarządu ZRSM RP Jerzy Jankowski:

Panie przewodniczący, jest tylko następujące pytanie: a kto będzie płacił za proces likwidacyjny, likwidatorowi za wykonywanie pracy likwidatora w wypadku likwidacji spółdzielni?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Oczywiście, tutaj koszty ponosi organ spółdzielni, który po prostu zawiera umowę z likwidatorem.

Proszę?

Prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych Jan Sułowski:

A jak związek podpisuje umowę?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To związek płaci.

Proszę, pan Kokoszkiewicz.

Doradca zarządu KZRRSP Krzysztof Kokoszkiewicz:

Panie przewodniczący, rozumiem, że ta poprawka jest modyfikacją, jakby wstępnie przyjętego ust. 3, a generalnie ust. 3 jest powtórzeniem odpowiedniego przepisu w obecnym prawie spółdzielczym?

Proszę zauważyć, że w momencie, gdy likwidatora wyznacza związek, to umowę z likwidatorem zawiera ten związek, bo skoro rada nie może się zebrać i sporządzić tego dokumentu, wchodzi związek. Proszę zwrócić uwagę na końcówkę tego zapisu: „związek, działając w imieniu spółdzielni”.

Moim zdaniem – i tu bardzo bym prosił państwa ekspertów o wypowiedź – ten fragment („działając w imieniu spółdzielni”) oznacza, że tylko zawarcie umowy następuje przez związek z punktu widzenia formalnego, bo nie ma organu, który może z nim zawrzeć umowę. Absolutnie z tego nie wynika i nigdy nie wynikało z dotychczasowych przepisów, że związek ma płacić likwidatorowi, proszę państwa. To jest tak, jak z syndykiem masy upadłościowej. Sąd go wyznacza, ale przecież nie sąd płaci syndykowi za czynności w procesie upadłości.

My tylko wnosimy o to, żeby po słowach: „działając w imieniu spółdzielni” dopisać „w ramach kosztów spółdzielni”. Chodzi o to, żeby to było w miarę czytelne, bo teraz budzi takie nieporozumienia, jakie przed chwilą miały miejsce. To nie jest nowy przepis. To jest przepis, który funkcjonuje od wielu lat. Jest tylko problem, co będzie wtedy, kiedy spółdzielnia w ogóle nie ma pieniędzy. Czy umowę będzie podpisywał związek, czy rada, a jak jest brak pieniędzy, to ten problem będzie taki sam, więc to akurat nie jest tutaj argumentem.

Wydaje mi się, że tylko z majątku spółdzielni, po prostu, likwidator będzie wykonywał swoje czynności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

W związku z tym jest pytanie: po co powołujemy związki rewizyjne i płacimy składkę? Bądźmy konsekwentni.

Bardzo proszę.

Prezes zarządu KZRSM Jan Sułowski:

Panie przewodniczący i szanowna Komisjo, spółdzielnie, które są w likwidacji, to na ogół nie są spółdzielnie, które świetnie działały i likwidacja jest formą nagrody. To są spółdzielnie, które działały źle.

Jeżeli teraz, z tego tytułu, część kosztów likwidacji przerzucimy na związek, czyli na pozostałe spółdzielnie, to związek nie ma żadnych dotacji państwowych ani innych. Przerzucamy te koszty na tych wszystkich członków spółdzielni, które działają poprawnie, które swoim działaniem nie doprowadziły do likwidacji. Jaka to jest sprawiedliwość?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Chcę tylko powiedzieć, że przez lata spółdzielnia, która jest w likwidacji, płaciła składki i powinno to się wziąć pod uwagę.

Pan prezes Domagalski, bardzo proszę.

Prezes zarządu KRS Alfred Domagalski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chyba do problemu trzeba podejść w sposób praktyczny.

Chcę powiedzieć, że na około 9300 spółdzielni, które dzisiaj funkcjonują w naszym państwie, ponad połowa to są spółdzielnie, które nie należą do żadnego związku. Teoretycznie związkiem rewizyjnym jest dla nich Krajowa Rada Spółdzielcza, ale tylko teoretycznie.

Nie będę rozwijał tego problemu.

Na ogół praktyka jest taka, że jeżeli spółdzielnia zaczyna kuleć to, albo sama występuje ze związku, albo związek ją wyklucza z uwagi na to, że nie realizuje obowiązków, jakie wynikają ze statutu. Wtedy cały ciężar spada na KRS.

My, oczywiście, podejmujemy takie decyzje, wyznaczamy likwidatora, ale nauczeni już praktyką zapisujemy w umowie, że wynagrodzenie likwidatora idzie w ciężar kosztów likwidacji, czyli majątku spółdzielni.

Mieliśmy już taki przypadek, że likwidator nie mogąc uzyskać wynagrodzenia ze spółdzielni wystąpił do sądu o to, żeby KRS wypłaciła mu wynagrodzenie.

Jeśli pozostawilibyśmy taką praktykę to, albo będą procesy sądowe, które mogą różnie się kończyć, albo zbankrutuje KRS, bo przecież nie wystarczy nam pieniędzy.

Wydaje się, że jest tutaj potrzebny konkretny zapis, że w przypadku wyznaczania likwidatora przez związek i przez KRS, jego wynagrodzenie ma być zaspokajane z majątku spółdzielni.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Proszę uprzejmie.

Wiceprezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców Janusz Okurowski:

Janusz Okurowski, Krajowy Związek Lokatorów i Spółdzielców.

Może by sięgnąć do zasady banków, które mają tzw. fundusz gwarancyjny i Krajowa Rada z wpłat, które dokonują spółdzielnie, może by utworzyła właśnie taki fundusz, co wpłynęłoby pozytywnie na zaspokojenie potrzeb w sprawie upadłości?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, widzę, że państwo eksperci mają propozycję.

Pani profesor, tak?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Zostałam upoważniona do działania w imieniu ekspertów.

Jest propozycja, która – jak sądzimy – zmierza do rozwiania tych wątpliwości. W art. 83 ust. 3, po słowach „działając w imieniu spółdzielni…” dodać „…i na jej koszt”, co koresponduje, jak tutaj podkreśla pan profesor Zakrzewski, z przepisem dotyczącym sposobu zaspokajania należności spółdzielni, która została postawiona w stan likwidacji, mianowicie w pkt 1 wymienia się koszty prowadzenia likwidacji. Jest to więc zaspokajane.

Skoro mówimy o zaspokajaniu zobowiązań spółdzielni, to właśnie koszt przeprowadzania likwidacji jest jednym z takich zobowiązań i ma być pokryty przez spółdzielnię.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, co na to Biuro Legislacyjne?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Maria Iwaszkiewicz:

Biuro Legislacyjne podziela zdanie ekspertów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Krótko mówiąc do tekstu zawartego w projekcie dopisać „i na jej koszt” i nie wracać do tych odwołań, tak?

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze.

W związku z tym, ja dokonuję korekty tej poprawki zgodnie z sugestią. Widzę, że prawa strona jest „za” i lewa. Jeśli nie będę widział zdań odrębnych czy protestów to proponuję, byśmy przyjęli ust. 3 w takim brzmieniu.

Czy jest zgoda?

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do art. 75. Czy są uwagi do ust. 1?

Nie widzę, w związku z tym stwierdzam, że ust. 1 art. 75 z druku nr 980 został przyjęty.

Przechodzimy do ust. 2. Biuro Legislacyjne – bardzo proszę, pani legislator, pani Mario.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Chcielibyśmy zgłosić poprawkę redakcyjno-językową.

Pozwolę sobie odczytać: „2. Likwidator nie może zawierać nowych umów, chyba że jest to konieczne do przeprowadzenia likwidacji spółdzielni. Organ spółdzielni lub związek spółdzielczy, który ustanowił likwidatora, mogą ustanowić również inne ograniczenia. Likwidator niezwłocznie zgłasza ustanowione ograniczenia do Krajowego Rejestru Sądowego. Jeżeli likwidator nie dokona takiego zgłoszenia, zgłoszenia dokonuje organ spółdzielni lub związek spółdzielczy, który likwidatora ustanowił”.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Czy są uwagi do propozycji Biura Legislacyjnego?

Pan Kokoszkiewicz, bardzo proszę.

Doradca zarządu KZRRSP Krzysztof Kokoszkiewicz:

Panie przewodniczący, ja mam tylko pytanie, bo to jest nowa formuła zgłaszania pewnych faktów do Krajowego Rejestru Sadowego.

Obecnie nie ma takiej sytuacji, w której zostaje wprowadzony fakt ograniczenia możliwości działania przez likwidatora, więc byłoby dobrze, żeby może przedstawiciele resortu sprawiedliwości wypowiedzieli się, jak to będzie w praktyce. Na nasze dotychczasowe próby zgłaszania różnych poprawek, żeby robić pewne wpisy w KRS, zawsze była odpowiedź, że te są wystarczające itd., więc obawiam się, żeby ktoś potem tego nie zakwestionował, bo to jest jakaś nowa formuła. W tej chwili trzeba by zmienić ustawę

o KRS albo jeden z przepisów wykonawczych, który mówi o szczegółowych zasadach wpisywania.

Chodzi o to, żebyśmy mieli tego świadomość.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Cenna uwaga, bo rzeczywiście są zmiany, jeśli chodzi o KRS.

Pani profesor w tej sprawie?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Bardzo dziękuję.

W znacznym stopniu podzielam tę uwagę, gdyż – rzeczywiście – obowiązująca ustawa, rozporządzenia wykonawcze a, co ważne z praktycznego punktu widzenia, ten system wedle którego działa KRS, w ogóle nie przewidują takiego wpisu.

Po drugie – powstaje kwestia o charakterze nieco teoretycznym, czy w ogóle takie ograniczenia mogą być skuteczne wobec osób trzecich. To jest do rozważenia w ogóle teoretycznie, nawet jeżeli nie będą wpisane.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Interesuje nas konkretny zapis, bo rozumiemy, że nie w pełni pani podziela stanowisko Biura Legislacyjnego?

W związku z tym prosimy o konkretną propozycję naniesienia uwag na ten tekst, pani legislator.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Mamy propozycję, aby ograniczyć ust. 2 wyłącznie do zdania pierwszego, czyli…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę przytoczyć.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

„Likwidator nie może zawierać nowych umów, chyba że jest to konieczne do przeprowadzenia likwidacji spółdzielni”.

Po prostu.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, czy są uwagi do treści ust. 2 zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne?

Nie widzę, proponuję przyjąć ust. 2 w brzmieniu: „Likwidator nie może zawierać nowych umów, chyba że jest to konieczne do przeprowadzenia likwidacji spółdzielni”.

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do ust. 3. Bardzo proszę – oddaję głos, Biuro Legislacyjne, pani legislator.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Prosimy tylko o usunięcie wyrazu „spółdzielni” po wyrazie „rady”, dlatego że w ustawie używamy skrótu i, oczywiście, zamiast „związek rewizyjny” – „związek spółdzielczy”.

Ja już tego nie będę zgłaszała, tylko – po prostu – Biuro Legislacyjne to poprawi.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Państwo macie upoważnienie, by dokonywać tych korekt.

Czy są uwagi do brzmienia ust. 3 po skreśleniu wyrazu „spółdzielni”?

Nie widzę, stwierdzam, że ust. 3 został przyjęty.

Przechodzimy do ust. 4. Czy są uwagi do tego ustępu?

Pani profesor?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Czy mogę tylko zwrócić uwagę na to, że zdaje się, że zaczynamy operować kilkoma określeniami w odniesieniu do ogólnie powołania likwidatora. Raz mówimy, że „wyznacza” go sąd, tutaj mówimy, że „ustanawia”.

Nie wiem, czy nie należałoby tego trochę zunifikować.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Myślę, że dajemy paniom z Biura Legislacyjnego delegację, żeby ujednolicić słownictwo także w tym obszarze, bo – rzeczywiście – jest różnie w tym projekcie, ale myślę, że przy sporządzaniu urobku panie uwzględnią tę uwagę pani profesor.

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Jeśli można, panie przewodniczący, nie umniejszając roli pań legislatorek – to nie jest kwestia bardzo mechaniczna, bo określenie „ustanowić", które w moim przekonaniu jest szersze niż „wyznaczyć", będzie spełniać swoją rolę.

Poddaję to pod rozwagę.

Dla mnie „ustanowić" jest generalnie szerszym pojęciem niż „wyznaczyć".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani profesor, proponuję, że jak będziemy wracać do korekt, które i tak musimy dokonać, zwrócimy na to uwagę. Jeżeli się okaże, że są niespójności po dokonaniu zebrania tekstu przez Biuro Legislacyjne to będziemy to korygować.

Proszę bardzo, jeszcze mamy uwagę – Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Dorota Rutkowska-Skwara:

Tylko taka wątpliwość.

W ust. 4 mówimy o odwołaniu likwidatora przez organ, który go ustanowił. Zdanie drugie brzmi: „Likwidatora może odwołać z ważnych przyczyn…" – w tym przypadku byłby „sąd", ponieważ ustaliliśmy, że nie związek tylko sąd. Dalej mamy: „w którym spółdzielnia jest zrzeszona".

Zdanie drugie też należałoby jakoś skorygować czy w ogóle skreślić.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Skreślić drugie zdanie.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Tylko będzie tak, że sąd będzie odwoływał likwidatora z ważnych przyczyn.

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Czy tego nie możemy zmieścić w formule zdania pierwszego?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani profesor, w związku z tym jak według pani powinien brzmieć ust. 4?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Czy nie pozostawić tylko pierwszego zdania?

Ale będzie kwestia organu. Sąd jest organem władzy sądowniczej, co do tego nie ma wątpliwości, a tu jest organ jako organ, czyli władza osoby prawnej, więc nie wiem, czy tu nie za szeroko. Czy w takim wypadku nie można byłoby pozostawić tylko zdania pierwszego?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę bardzo, jeszcze raz oddaję głos – Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Jest jeszcze pytanie do „może być odwołany w każdej chwili". A może by dopisać: „z ważnych przyczyn", bo nie mamy przesłanek do tego odwołania?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, pan Kokoszkiewicz.

Doradca zarządu KZRRSP Krzysztof Kokoszkiewicz:

Proszę państwa, pozwolę sobie zauważyć, że w dotychczas przyjętych przez państwa przepisach nie ma takiej możliwości, żeby związek powoływał likwidatora.

Nie ma, bo została tylko jedna formuła i to tylko w wyjątkowej sytuacji, tj. początki działalności związku, błędy w statucie itd. Wtedy państwo postanowiliście, że nie związek, jak dotychczas, tylko – sąd.

W dalszych przepisach nie ma żadnej możliwości, żeby związek wyznaczał likwidatora, wobec tego nie można tutaj zapisać, że może być odwołany przez organ, który go ustanowił.

Rozumiem, że z dotychchczasowych przepisów wynika, że organem w pierwszym przypadku, o którym mówię, jest sąd, potem walne zgromadzenie, bo taka jest procedura, że walne czy powiedzmy rada i dalej już nie ma przepisów, czyli nie jest opisana żadna sytuacja, w której związek miałby ustanowić tego likwidatora.

Ten zapis to jest trochę powtórzenie przepisów obecnych, tylko wtedy powoływał związek, więc miało to sens. Można uznać, że likwidatora może odwołać z ważnych przyczyn związek spółdzielczy, w którym spółdzielnia jest zrzeszona, mimo tego, że kto inny, czyli inny organ, go powołał.

Trzeba by sobie odpowiedzieć na pytanie: czy jest zgoda na taki zapis?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, staram się tutaj reagować na głosy, które płyną i, jeśli można, to chciałbym zaproponować taką formułę: „Likwidator może być z ważnych przyczyn odwołany w każdej chwili przez organ, który go ustanowił. Likwidatora może odwołać również sąd”.

Pani profesor?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Boję się, że przy takim sformułowaniu drugiego zdania będzie można interpretować przepis w ten sposób, że sąd w każdym wypadku będzie mógł odwołać a nie tylko w tym, kiedy go powołał.

Czy nie będzie takiego niebezpieczeństwa?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

Dlaczego pan proponuje, żeby odwołanie likwidatora mogło być „z ważnych przyczyn”?

Rozumiem, że jak likwidator przestanie chcieć być, to też jest ważna przyczyna, tak?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan przewodniczący Jankowski.

Prezes zarządu ZRSM RP Jerzy Jankowski:

Ja mam pytanie.

Poprzednia konstrukcja była taka, że związek dokonując oceny odwołuje natomiast – jeśli tutaj przyjmuje się takie rozwiązanie, że może to zrobić sąd – to kto będzie zgłaszał do sądu, czy odwołać tego likwidatora czy nie?

Skąd sąd będzie wiedział, czy w spółdzielni trzeba odwołać likwidatora? Ktoś musi zgłosić, chyba że na wniosek związku rewizyjnego, nie wiem.

Panie przewodniczący, jest pytanie następujące. Jeżeli dzisiaj będzie odwoływał sąd, to proszę uprzejmie, tylko jest pytanie: kto do tego sądu wystąpi z wnioskiem o odwołanie likwidatora?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze, czyli musimy dopracować drugie zdanie albo w ogóle zrezygnować z tego zapisu.

Podnosicie, panowie, ważne kwestie, bo – rzeczywiście – poszlibyśmy tutaj trochę na skróty.

Jest może taka propozycja: zostawmy na razie pierwsze zdanie, zapiszmy to zdanie a później, ewentualnie, wrócimy do kwestii.

Doradca zarządu KZRRSP Krzysztof Kokoszkiewicz:

Ja proponuję zapis, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę bardzo, pan Kokoszkiewicz.

Doradca zarządu KZRRSP Krzysztof Kokoszkiewicz:

Proszę państwa, może sformułować ten zapis w ten sposób. Pozwolę sobie przeczytać: „Likwidatora może odwołać z ważnych przyczyn sąd na wniosek związku spółdzielczego”.

Ktoś ten wniosek musi złożyć, przecież sąd rozstrzygnie, ten wniosek może być niesłuszny, wcale nie musi go odwołać.

Jeżeli napiszemy, że można odwołać nie precyzując, kto ma dokonać czynności, to jest pozostawienie luki. Poprzednio były sformułowania, kto występuje z wnioskiem do sądu, jeśli trzeba dokonać zakończenia czy przeprowadzenia likwidacji spółdzielni. Robił to związek, decydował sąd.

Ja tu nie widzę żadnego niebezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Mamy dzisiaj komplet ekspertów. Poproszę państwa ekspertów o wyrażenie zdania na ten temat.

Nie mają.

Bardzo proszę, pan Wieliczko.

Prezes Zarządu Dolnośląskiej Rady „Społem” we Wrocławiu Robert Wieliczko:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, skoro doszliśmy do tego, że to sąd miałby powoływać likwidatora to rozumiem, że proces likwidacji odbywałby się pod nadzorem sądu. Skoro pod nadzorem sądu to likwidator musiałby składać sprawozdania sądowi. Jeśli sąd uzna, że ta likwidacja przebiega nie tak, to na własny wniosek go odwołuje, bo inaczej to – rzeczywiście – to się rozejdzie. Jeśli sąd miałby tylko powołać i nic więcej, to nie ma jak.

Chciałbym już troszkę wyprzedzić. Wtedy moglibyśmy sobie zadać pytanie: czy Krajowa Rada Spółdzielcza jest potrzebna? Być może nie albo przynależność może nie jest obowiązkowa, niekonieczna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Prezes zarządu ZRSM RP Jerzy Jankowski:

Panie przewodniczący, koncepcja, o której mówił przedmówca, jest złą koncepcją, dlatego, że walne zgromadzenie, które powołuje likwidatora może go odwołać w każdym momencie i w każdym miejscu, jeżeli uzna, że on nie spełnia oczekiwań czy funkcji, natomiast tutaj mówimy o sytuacji szczególnej, że chcemy odwołać likwidatora, bo coś zrobił nie tak a walne zgromadzenie w każdej chwili może odwołać likwidatora.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To mamy w pierwszym zdaniu, panie przewodniczący.

W pierwszym zdaniu jest taki zapis, natomiast chcemy pójść trochę szerzej i uwzględnić sąd, który wcześniej włączyliśmy.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Mamy propozycję skrócenia tego przepisu.

Ust. 4 mógłby brzmieć następująco: „Likwidator może być odwołany przez organ, który go ustanowił” a to, który organ ustanowił likwidatora, wynika już z wcześniej przyjętych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

To jest dokładnie brzmienie pierwszego zdania.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Nie dokładnie, bo bez sformułowania „w każdej chwili”, które wydaje się zbędne, bo – jeżeli może odwołać – to wiadomo, że może odwołać w każdej chwili.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

„Ważne" nie umieszczamy?

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Przy odwoływaniu zarządu nie ma takiego sformułowania.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę jeszcze raz przytoczyć propozycję.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Ust. 4: „Likwidator może być odwołany przez organ, który go ustanowił".

Prezes zarządu ZRSM RP Jerzy Jankowski:

Przecież sąd nie jest organem.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan prezes Domagalski?/

Prezes zarządu KRS Alfred Domagalski:

Panie przewodniczący, nie byłem na poprzednim posiedzeniu, kiedy sąd został wmontowany do tego procesu likwidacyjnego, ale wydaje mi się, że Komisja jeszcze raz powinna przemyśleć tę kwestię.

Tam, gdzie są członkowie, gdzie funkcjonują organy, nie ma żadnych problemów. Walne zgromadzenie powoła, odwoła, będzie kontrolować itd. Problem jest tam, gdzie się wszystko rozleciało – kto wystąpi do sądu o powołanie likwidatora, kto będzie występował o jego odwołanie, kto go będzie nadzorował?

Struktury spółdzielcze mogą to robić. Robią to dotychczas i na ogół wychodzi to całkiem nieźle, więc uważam, że włączenie sądu do tego procesu jest rzeczą zupełnie zbędną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję.

Myślę, że podczas dzisiejszego posiedzenia nie wymyślimy chyba nic mądrzejszego czy lepszego niż pierwsze zdanie, które było przytoczone. Jeżeli w dalszym procedowaniu okaże się to problemem to, oczywiście, wrócimy do tego.

Poseł Stanisław Chmielewski (PO):

To powinno zostać ze znakiem zapytania, bo to nie jest skończone.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Proszę państwa, ja uważam, że powinniśmy zmienić to, co nie funkcjonuje jak należy w praktyce. Przecież spółdzielnie nie rozpoczynają dzisiaj swojej działalności, nie rozwiązują się, nie upadają, nie ogłaszają upadłości itd.

Mam pytanie do pana prezesa Domagalskiego albo – do pana prezesa Jankowskiego.

Czy dotychczasowe przepisy prawa spółdzielczego – mam przed sobą starą ustawę – stwarzają problemy w likwidacji spółdzielni czy w przeprowadzeniu procesu likwidacji? Jeśli te przepisy, które dzisiaj funkcjonują, utrudniają likwidację spółdzielni to powinniśmy je zmienić. Jeżeli nie utrudniają to po co kombinować?

Takie mam pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Tak, pan prezes Domagalski.

Prezes zarządu KRS Alfred Domagalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, to nie jest tak, że wszystko idzie gładko i jest pełna elegancja. Zawsze są problemy, ale z tym prawem, które dzisiaj obowiązuje, radzimy sobie całkiem dobrze.

Jedynym kłopotem, jaki jest, to jest kwestia archiwizowania dokumentacji, bo mamy nieuregulowaną do końca sprawę, na czyj koszt następuje ta archiwizacja. Jeśli spółdziel-

nia ma pieniądze to wszystko jest w porządku, bo znajduje sobie firmę, która zajmuje się archiwizacją, składa, płaci. Jeśli nie ma pieniędzy to wtedy ten obowiązek znowu spada na Krajową Radę Spółdzielczą i my rozbudowujemy to archiwum obciążając tak naprawdę te spółdzielnie, które funkcjonują.

Po prostu to wymagałoby doprecyzowania, natomiast głębsze zmiany w tych przepisach, w moim przekonaniu, nie są konieczne.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

W takim razie, panie przewodniczący, ja mam propozycję, byśmy pozostawili ten artykuł i zaproponowali albo zwrócili się do ekspertów, aby opracowali to, co przed chwilą powiedział pan przewodniczący Domagalski, by wpisać w projekt ustawy sprawę archiwizacji, która przeszkadza.

Poddaję natomiast pod rozwagę, czy w ogóle coś kombinować, bo zagmatwamy się z tym wszystkim, jak wskazuje w tej chwili cała dyskusja. Pytałem o dotychczasowe przepisy nie bez kozery. Jeżeli przepisy nie pozwalają na przeprowadzenie całego procesu likwidacyjnego to możemy je usprawnić i pozostawić ten temat.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze.

Szanowni państwo, idziemy w tym kierunku: przyjmujemy ustęp tak, jak zaproponowała pani mecenas z Biura Legislacyjnego, natomiast w tym czasie spróbujemy nad tym popracować z możliwością jak gdyby powrotu do tego zapisu i uzupełnienia go.

Możemy tak przyjąć?

Pan profesor?

Bardzo proszę, pan profesor Pietrzykowski.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Ciągle myślę, gdzie tutaj jest źródło wątpliwości i chyba znalazłem – już przyjęty art. 83 ust. 1, który mówi: „Likwidatorami spółdzielni mogą być członkowie ostatniego zarządu spółdzielni lub osoby wybrane przez walne zgromadzenie, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”.

To jest przepis przejęty z obecnej ustawy, natomiast teraz dochodzę do wniosku, że jest on kompletnie niejasny, tzn. kto, kiedy i w jaki sposób decyduje o tym, kto jest likwidatorem? Kto decyduje o tym, że członkowie ostatniego zarządu są likwidatorami? W domyśle pewnie walne zgromadzenie, ale myślę, że należałoby wyraźnie napisać, że „walne zgromadzenie wybiera likwidatora spółdzielni, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”.

Jako zdanie drugie byłoby zdanie: „Likwidatorami spółdzielni mogą byś członkowie ostatniego zarządu spółdzielni”.

Merytorycznie niczego tutaj nie zmienimy, natomiast będzie jasne, który to organ wybiera likwidatora i wtedy będzie nam łatwiej odnieść się do tego przepisu, o którym teraz dyskutujemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dziękuję bardzo.

Panie profesorze, to był artykuł z urobku, który pan cytował? Który artykuł z urobku?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Z urobku – art. 83 ust. 1.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Szanowni państwo, idźmy do przodu, jednak będziemy wracać do tych kwestii spornych.

Pamiętajmy, że pan profesor zgłosił taką wątpliwość.

Proponuję, żeby jednak przyjąć ust. 4 w brzmieniu zaproponowanym przez Biuro Legislacyjne. Byłoby dobrze, żeby Biuro Legislacyjne uzgodniło stanowisko, bo tak, to ciągle będziemy się kręcić wokół jednego.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Ta propozycja Biura Legislacyjnego jest bardzo dobra, tylko jeszcze można by dopisać: „Likwidator może być odwołany przez organ…" – dopisać – „...lub sąd…" – „…który go ustanowił",

Zdanie brzmiałoby: „Likwidator może być odwołany przez organ…" – jak było w pro pozycji Biura Legislacyjnego – „…lub sąd, który go ustanowił".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pani dodała kwestię, żeby tutaj umieścić jeszcze sąd.

Myślę, że słusznie, bo ten sąd wcześniej był włożony.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Przepraszam, ta propozycja powstała w oparciu o przepisy Kodeksu spółek handlowych. Przy spółce jawnej przy likwidatorze jest przepis art. 73 § 2, który brzmi: „Likwidatora ustanowionego przez sąd tylko sąd może odwołać". Tutaj jest mowa o sądzie.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Dobrze.

Czy możemy przyjąć z tą formułą rozszerzającą o sąd w ust. 4? Nie ma drugiego zdania, jest pierwsze zdanie.

Szanowni państwo, zostawmy to, bo widzę, że są tutaj różne pomysły a szkoda czasu.

Bardzo dziękuję, na razie przyjęliśmy w takiej formule. Jeżeli po analizach okaże się, że coś jest nie tak, to będziemy mogli do tego wrócić – z takim zapisem do protokołu.

Szanowni państwo, przechodzimy do ust. 5. Czy są uwagi do ust. 5?

Proszę bardzo, pani mecenas.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Analogicznie jak w ust. 4 został dopisany „sąd": „Organ lub sąd, który odwołuje likwidatora, jest obowiązany równocześnie ustanowić innego likwidatora".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Konsekwentnie, tak?

Pani profesor?

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Czy mogę zgłosić uwagę w zasadzie redakcyjną zgodą z sugestiami pań z Biura Legislacyjnego?

Proponuję może takie sformułowanie: „Organ, który odwołuje likwidatora, ustanawia innego likwidatora" – nie „równocześnie", bo zawsze będzie jakiś pewien odstęp w czasie i ten funktor normotwórczy, jak to się ładnie mówi, czasownik w czasie teraźniejszym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę przytoczyć, pani profesor, brzmienie z tą korektą.

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

„Organ, który odwołuje likwidatora, ustanawia innego likwidatora".

Przepraszam „organ lub sąd".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo proszę, czy w takim brzmieniu możemy przyjąć ten ustęp?

Stwierdzam, że ust. 5 został przyjęty.

Ekspert Komisji Małgorzata Wrzołek-Romańczuk:

Przepraszam, pod wpływem wypowiedzi pana profesora, muszę zapytać, czy nie trzeba zapisać, że „walne zgromadzenie lub sąd odwołując likwidatora ustanawia innego likwidatora"?

Nie wiem…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan prezes Domagalski.

Prezes zarządu KRS Alfred Domagalski:

Mam tylko pytanie, ponieważ w dotychczasowych przepisach likwidatora mógł wyznaczyć związek, czyli także Krajowa Rada Spółdzielcza.

Niestety, nadal mamy taką sytuację, że są tzw. spółdzielnie porzucone. Nie ma członków, nie ma rady, pozostał majątek. Wójtowie czy burmistrzowie występują o zrobienie z tym porządku. Kto w takim przypadku będzie wyznaczał likwidatora?

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Tutaj jest właśnie sąd, panie prezesie.

Bardzo proszę – Urząd Komisji Nadzoru Finansowego.

Główny specjalista w Departamencie Bankowości Spółdzielczej i Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego Sylwia Zaremba-Janukowicz:

Dzień dobry państwu. Szanowna Komisjo…

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Proszę o ciszę.

Główny specjalista w departamencie UKNF Sylwia Zaremba-Janukowicz:

Sylwia Zaremba-Janukowicz, Departament Bankowości Spółdzielczej i Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych UKNF.

Mamy wątpliwości co do wymienienia w tym przepisie tylko organów i ewentualnie sądu a przez organ rozumiemy walne zgromadzenie. Chciałabym zwrócić uwagę na ustawę o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, na przepis art. 74c ust. 7, gdzie jest mowa o tym, że likwidatora ustanawia KNF.

Podobne zapisy są w ustawie – Prawo bankowe, gdzie likwidatora banku również powołuje i odwołuje KNF, więc zawężenie w prawie spółdzielczym możliwości odwołania likwidatora do organu, którym jest walne zgromadzenie i ewentualnie do sądu, może tutaj pozbawić KNF jej uprawnień, zatem jest to dla nas istotne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Pan profesor Pietrzykowski?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Po pierwsze – jak doszliśmy do wniosku, są to przepisy nieprawidłowe a – po drugie – szczególne, tak że nie ma to żadnego znaczenia dla naszej ustawy.

Główny specjalista w departamencie UKNF Sylwia Zaremba-Janukowicz:

Zwracamy uwagę, że przepisy prawa spółdzielczego jednak dotyczą sektora bankowości spółdzielczej, który akurat my reprezentujemy, może nie tyle reprezentujemy, co jest dla nas istotny oraz, oczywiście, SKOK-ów.

W związku z tym pozwoliłam sobie zabrać głos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bardzo pani dziękuję.

Panie profesorze, rozumiem, że przy takim zapisie nie ma tu żadnego konfliktu? Przepisy, na które pani się powoływała, wchodzą w *lex specialis*, prawda?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pietrzykowski:

Nie chciałbym tutaj wchodzić w szczegółową problematykę SKOK-ów, bo to jest jakby odrębna historia.

Nie ukrywam, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem tych rozwiązań, które są przyjęte w obecnej ustawie. Być może jestem bardzo przywiązany do poprzedniej ustawy, którą współtworzyłem. Do nowej ustawy mam bardzo krytyczny stosunek i to jest znana sprawa, ponieważ wielokrotnie się wypowiadałem, natomiast tu jest jakby inna historia, czysto legislacyjna. To jest po prostu ustawa szczególna, która stwarza pewne instrumenty szczególne dla KNF i my o tym nie musimy pisać w ustawie ogólnej, bo to są kwestie szczegółowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Rozumiem, że przepis możemy przyjąć w brzmieniu zaproponowanym przez Biuro Legislacyjne?

Jeszcze raz, bardzo proszę, chociaż już i tak nie przyjmujemy tego przepisu. Okazało się, że wyszedł pan Ajchler i nie ma kworum.

Pani mecenas, proszę jeszcze raz przytoczyć brzmienie tego przepisu.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Ust. 4: „Likwidator może być odwołany przez organ lub sąd, który go ustanowił", tylko państwo eksperci mówili o walnym zgromadzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Ale może być „organ". Organ czyli rada.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Czyli „organ": „przez organ lub sąd" i analogicznie w ust. 5: „organ i sąd".

Rozumiem, że drugiego zdania ma chyba nie być?

Tak, drugie zdanie jest skreślone.

W ust. 5 mamy: „organ lub sąd, który odwołuje likwidatora, ustanawia innego likwidatora".

Przewodniczący poseł Marek Gos (PSL):

Bez słowa „równocześnie".

Szanowni państwo, bardzo dziękuję, j`ak się okazuje, nie możemy procedować dalej, bo nie mamy kworum.

Chcę tylko poinformować, że na mocy decyzji Sejmu wpłynął do nas kolejny projekt – senacki, dotyczący prawa mieszkaniowego, zakwestionowanych przepisów przez Trybunał Konstytucyjny. Chcemy przygotować kompleksowo wszystkie kwestie związane z orzeczeniami sądów, trybunałów i spróbujemy kompleksowo nanieść poprawki do prawa mieszkaniowego. Mielibyśmy już przynajmniej usunięte wszystkie luki prawne czy nieprawidłowości prawne związane z niedostosowaniem prawa do konstytucji.

Jak będziemy przygotowani w prezydium to zaproponujemy przerwanie na chwilę procedowania prawa spółdzielczego i przygotowanie sprawozdania dla Wysokiej Izby właśnie z tych projektów ustaw, które trafiły do Komisji.

Bardzo dziękuję.